

Instytut Pamięci Narodowej - Warszawa

<https://warszawa.ipn.gov.pl/waw/aktualnosci/171958,Otwarcie-angielskiej-wersji-wystawy-Zimna-wojna-Krotka-historia-podzielonego-swia.html>
24.04.2024, 08:29

Otwarcie angielskiej wersji wystawy „Zimna wojna. Krótka historia podzielonego świata” - Târgu Jiu (Rumunia), 6 października 2022









W czwartek 6 października br. na Uniwersytecie im. Constantina Brâncușiego w Târgu Jiu w Rumunii odbył się wernisaż angielskiej wersji wystawy **„Zimna wojna. Krótka historia podzielonego świata” („The Cold War. A Short History of a World Divided”)**, przygotowanej przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Wydarzenie zorganizowane zostało we współpracy z Instytutem Polskim i Ambasadą RP w Bukareszcie. W otwarciu wystawy udział wzięli: prof. Luminița Georgeta Popescu, rektor Uniwersytetu im. Constantina Brâncușiego w Târgu Jiu; Natalia Mosor, dyrektor Instytutu Polskiego w Bukareszcie; mjr Daniel Witkowski, reprezentujący Polski Kontyngent Wojskowy w Rumunii; dr Dariusz Gałaszewski, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Warszawie oraz autorzy wystawy dr Paweł Sasanka z Biura Badań Historycznych IPN i Sławomir Stępień z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Warszawie.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele Polonii, lokalnych władz i mediów, delegacja XI zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Rumunii, stacjonującego w garnizonie Craiova oraz studenci Wydziału Studiów Globalnych i Regionalnych/Stosunków Międzynarodowych. W czasie wernisażu rozmawiano o wspólnych doświadczeniach z procesu upadku komunizmu w 1989 r. i miejscu Polski i Rumunii w zimnej wojnie. Autorzy wystawy podzielili się także refleksją na temat dotychczasowych prezentacji wystawy m.in. w Niemczech, Ukrainie, Bułgarii czy Rumuni i ich zmieniających się na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat kontekstów historycznych, a także współczesnych. Wszyscy uczestnicy wernisażu zwrócili uwagę na szczególną aktualność wystawy w kontekście toczącej się wojny w Ukrainie oraz jej szczególną rolę w zrozumieniu obecnej sytuacji międzynarodowej.

Po wernisażu odbyła się projekcja filmu dokumentalnego **„Polska w Rumunii”** w reż. Dorina Brozby (z udziałem reżysera), poświęconego polskim uchodźcom wojennym z 1939 r., którzy znaleźli się na terytorium Królestwa Rumunii. W filmie ukazano drogę polskich uchodźców – prezydenta, rządu, wojska i ludności cywilnej – przyjmowanych przez Rumunię po agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę. Film przedstawia historię obozu w Târgu Jiu, który był największym w kraju. Populacja miasta wynosiła wówczas ok. 10 tys. mieszkańców, a w ciągu trzech miesięcy przyjęto ponad 6 tys. cywilnych i wojskowych uchodźców z Polski. Obóz istniał we wschodniej części Târgu Jiu, uchodźcy mieszkali w 54 barakach, które obecnie już nie istnieją. Na jego terenie znajduje się zegar słoneczny, wykonany przez polskich uchodźców w 1940 r., który wskazuje dwa różne czasy: miejscowy rumuński i polski, środkowoeuropejski.

Członkowie delegacji Instytutu Pamięci Narodowej, Instytutu Polskiego w Bukareszcie oraz Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Rumunii oddali hołd wojskowym i cywilnym obywatelom Polski, którym nie udało się wrócić do ojczyzny. Złożono kwiaty na miejscowym cmentarzu katolickim, na którym znajdują się groby polskich żołnierzy z okresu II wojny światowej.

Ekspozycja wystawy „Zimna wojna” w Târgu Jiu potrwa do 4 listopada br.

Podczas II wojny światowej w miejscowości Târgu Jiu znajdował się jeden z około trzydziestu obozów internowania w Rumunii dla oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego. Po agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. władze cywilne i wojskowe II RP, oddziały WP oraz uciekająca przed działaniami wojennym ludność cywilna ewakuowały się przez granicę rumuńską. W efekcie tego exodusu na terenie naszego południowego sąsiada znalazło się ponad 50 tys. uchodźców wojskowych i cywilnych. Wielu z internowanych pozostało w Rumunii do końca wojny, jednak dla znacznej części z nich państwo to było tylko przystankiem na drodze do odradzającej się na Zachodzie polskiej armii.

Większość Polaków przebywających w tym okresie w Rumunii podkreślała serdeczne przyjęcie przez miejscową ludność. Władysław Pobóg-Malinowski pisał: „Nie wiem, czy matka mogłaby okazać nam więcej serca i ciepła. Czekala nas kąpiel, czysta pościel, obfita kolacja, a w pokoju przy łóżku kosz owoców, czekolady, słodyczy”. Najwyżsi urzędnicy II RP, tacy jak marszałek Edward Rydz-Śmigły, prezydent Ignacy Mościcki i minister Józef Beck byli jednak pod ścisłą obserwacją miejscowych władz. Szczególnie istotne dla podtrzymania morale internowanych było organizowanie polskiego szkolnictwa, życia kulturalnego, społecznego i religijnego. Na terenie obozów powstawały kaplice prowadzone przez polskich księży.

Liczba polskich żołnierzy w Rumunii zmniejszyła się znacznie w 1940 r. z powodu ewakuacji do Francji i Wielkiej Brytanii, koordynowanej przez polskich dyplomatów. Z Rumunii przez Jugosławię i Włochy do Francji dotarło ok. 22 tys. internowanych. Ewakuacji podlegali głównie wojskowi, szczególnie żołnierze, podoficerowie i oficerowie średniego szczebla. W Rumunii do zajęcia tego kraju przez wojska sowieckie pozostało ok. 4 tys. internowanych.

Po wojnie następuje całkowity rozłam między Związkiem Sowieckim i jego satelitami po jednej stronie, a resztą kuli ziemskiej po drugiej.

Krótko mówiąc, w miejsce jednego, mamy dwa światy.

Charles E. Bohlen, 30 VIII 1947 r.

(amerykański dyplomata, w latach 1953–1957 ambasador USA w Moskwie)

Wbrew powszechnym oczekiwaniom koniec II wojny światowej nie przyniósł nadziei na pomyślną przyszłość, trwałe bezpieczeństwo, pokój i wolność. Wojna, która rozpoczęła się jako starcie totalitaryzmu nazistowskiego ze światem zachodnich demokracji, zakończyła się zwycięstwem koalicji państw demokratycznych i sowieckiego totalitaryzmu, o

niedających się pogodzić ustrojach i dążeniach. Po zwycięstwie między dotychczasowymi sojusznikami szybko narastało poczucie nieufności i zagrożenia prowadzące do kolejnej konfrontacji – wprawdzie nie zbrojnej, lecz geopolitycznej, ideologicznej i ekonomicznej – zimnej wojny. Wyczerpana wojną Europa, a w ślad za nią reszta świata, podzieliły się na dwa wrogie obozy, zaś wizja konfliktu zbrojnego między nimi – tym razem z użyciem broni atomowej – wydawała się coraz bardziej realna.

Rezultaty II wojny światowej okazały się niezwykle trwałe i ukształtowały na blisko pół wieku powojenny układ sił. Zimna wojna rozpoczęła się od konfliktu między Związkiem Sowieckim a Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej, a następnie stopniowo rozszerzyła się na cały świat. Czas zimnej wojny to: polaryzacja państw i kontynentów wokół rywalizujących ze sobą supermocarstw, napięcia polityczne, rywalizacja ideologiczna, wyścig zbrojeń, walka wywiadów, wojna psychologiczna i walka o wpływy na obszarach peryferyjnych. Po raz pierwszy w dziejach nikt nie mógł mieć pewności, że wygra – lub chociaż przetrwa – wielką wojnę, i dlatego nie można było jej rozstrzygnąć przez starcie militarne. Niezależnie od tego zimna wojna była w istocie wojną czasami aż nadto gorącą, nawet jeśli do jawnej lub bezpośredniej konfrontacji zbrojnej między supermocarstwami dochodziło tylko incydentalnie i sporadycznie, nawet jeśli nie zdecydowano się wykorzystać arsenałów nuklearnych i odwołać do broni ostatecznej – atomowej i wodorowej.

Wiek XX nazaczyły zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej – ludobójstwo, zagłada, czystki etniczne. Na przestrzeni niemal pięćdziesięciu lat od jej zakończenia świat stał się areną kolejnych przerażających zbrodni, a wojska i aparatu terroru używano z krwawym skutkiem w całej Europie Środkowo-Wschodniej, w europejskich koloniach, w Azji, Afryce i Ameryce Południowej, w konfliktach, w których zginęły miliony ludzi, w ramach zimnej wojny i poza nią. Wraz z upadkiem rządów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, zjednoczeniem Niemiec i rozpadem Związku Sowieckiego zimna wojna zakończyła się, co pozwoliło rozwiązać lub opanować niektóre z konfliktów. Inne, które wybuchły niezależnie od konfrontacji między supermocarstwami, ale zostały w nią uwikłane, trwały lub trwają także po jej zakończeniu. Zachód w tym starciu czuł się zwycięzcą, ale z perspektywy czasu stało się jasne, że wbrew słynnemu twierdzeniu Francisa Fukuyamy – koniec zimnej wojny nie oznaczał bynajmniej „końca historii”, otwierał tylko jej nowy rozdział.

Wystawa Zimna wojna jest zaproszeniem do podróży w przeszłość, w realia konfliktu, który przez blisko pół wieku od zakończenia II wojny światowej zdominował powojenną historię, wpłynął na życie milionów ludzi i ukształtował oblicze dzisiejszego świata. Totalny i wielopłaszczyznowy charakter zimnowojennej konfrontacji odcisnął swoje piętno na wielu różnych obszarach życia. Dlatego też wystawie nadano formę wielowątkowej narracji, na którą składają się wydarzenia, zjawiska i ich różne aspekty, znaczące – choć czasem mało znane lub wręcz zapomniane – dla przebiegu tego konfliktu. Na zimną wojnę można jednak spojrzeć także nie tylko przez pryzmat wielkiej polityki i amerykańsko-sowieckiej rywalizacji, lecz także jednostkowych losów ludzkich.

O szczególnej sile wyrazu opowiadanej historii decydują ilustrujące ją fotografie. Dlatego wśród słynnych, ikonicznych zdjęć oraz tych mniej znanych, znalazły się nie tylko obrazy o charakterze dokumentacyjnym, ale także te zapadające w pamięć, rejestrujące ulotne chwile i ludzkie emocje, skłaniające do refleksji. Wbrew przekonaniu, że „obraz jest obiektywnym zapisem wydarzeń z przeszłości i nie kłamie”, wiele historii opowiedzianych na wystawie dowodzi zasadności stawiania pytań o obiektywizm, bezstronność i prawdomówność tego medium. Tym bardziej że ma ono wielką siłę perswazji, co dobrze oddaje skądinąd nadużywane stwierdzenie, że „jeden obraz może zastąpić nawet tysiąc słów”. Obiektywizm pozostaje ideałem niedościgłym, a czasem wręcz niepożądanym. Pomijając sytuacje, w których fotografia nabiera znaczenia wbrew intencjom autora, równie często była i jest wykorzystywana jako narzędzie propagandy w celu kształtowania opinii. Warto o tym pamiętać, oglądając zdjęcia zamieszczone na wystawie i zapoznając się z ich – nierzadko zaskakującą i mało znaną – historią.